

20 stycznia 2016. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Sm 17,32-33.37.40-51) Rzekł Dawid do Saula: Niech pan mój się nie trapi! Twój sługa pójdzie stoczyć walkę z tym Filistynem. Saul odpowiedział Dawidowi: To niemożliwe, byś stawił czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości. Powiedział jeszcze Dawid: Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, niech Pan będzie z tobą! Wziął w ręce swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał zamiast kieszeni, i z procą w ręce skierował się ku Filistynowi. Filistyn przybliżał się coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim. Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał się Dawidowi, wzgardził nim dlatego, że był młodzieńcem, i to rudym, o pięknym wyglądzie. I rzekł Filistyn do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem? Złorzeczył Filistyn Dawidowi [przyzywając na pomoc] swoich bogów. Filistyn zawołał do Dawida: Zbliź się tylko do mnie, a ciało twoje oddam ptakom powietrznym i dzikim zwierzętom. Dawid odrzekł Filistynowi: Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie odda cię Pan w moją rękę, pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na żer ptactwu powietrznemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona cały świat, że Bóg jest w Izraelu. Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ jest to wojna Pana, On więc odda was w nasze ręce. I oto, gdy wstał Filistyn, szedł i zbliżał się coraz bardziej ku Dawidowi, Dawid również pobiegł

szybko na pole walki naprzeciw Filistyna. Potem sięgnął Dawid do torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wypuścił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwiał w czole i Filistyn upadł twarzą na ziemię. Tak to Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem; trafił Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza. Dawid podbiegł i stanął nad Filistynem, chwycił jego miecz, i dobywszy z pochwy, dobił go; odrąbał mu głowę. Gdy spostrzegli Filistyni, że ich wojownik zginął, rzucili się do ucieczki.

(1 Sm 17,32-33.37.40-51)

Rzekł Dawid do Saula: Niech pan mój się nie trapi! Twój sługa pójdzie stoczyć walkę z tym Filistynem. Saul odpowiedział Dawidowi: To niemożliwe, byś stawił czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości. Powiedział jeszcze Dawid: Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna. Rzekł więc Saul do Dawida: Idź, niech Pan będzie z tobą! Wziął w ręce swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał zamiast kieszeni, i z procą w ręce skierował się ku Filistynowi. Filistyn przybliżał się coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim. Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał się Dawidowi, wzgardził nim dlatego, że był młodzieńcem, i to rudym, o pięknym wyglądzie. I rzekł Filistyn do Dawida: Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem? Złorzeczył Filistyn Dawidowi [przyzywając na pomoc] swoich bogów. Filistyn zawołał do Dawida: Zbliź się tylko do mnie, a ciało twoje oddam ptakom powietrznym i dzikim zwierzętom. Dawid odrzekł Filistynowi: Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie odda cię Pan w moją rękę, pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na żer ptactwu powietrznemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona

cały świat, że Bóg jest w Izraelu. Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ jest to wojna Pana, On więc odda was w nasze ręce. I oto, gdy wstał Filistyn, szedł i zbliżał się coraz bardziej ku Dawidowi, Dawid również pobiegł szybko na pole walki naprzeciw Filistyna. Potem sięgnął Dawid do torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wypuścił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwiał w czole i Filistyn upadł twarzą na ziemię. Tak to Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem; trafił Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza. Dawid podbiegł i stanął nad Filistynem, chwycił jego miecz, i dobywszy z pochwy, dobił go; odrąbał mu głowę. Gdy spostrzegli Filistyni, że ich wojownik zginął, rzucili się do ucieczki.

(Ps 144,1-2.9-10)

REFREN: Błogosławiony Pan, Opoka moja

On moje ręce zaprawia do walki,
moje palce do bitwy.

On mocą i warownią moją,
osłoną moją i moim wybawcą.

Boże, będę Ci śpiewał pieśń nową,
grać Ci będę na harfie o dziesięciu strunach.
Ty królom dajesz zwycięstwo,
Tyś wyzwolił sługę Twego, Dawida.

(Mt 4,23)

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

(Mk 3,1-6)

W dzień szabatu Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschłą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka, który miał uschłą rękę: Stań tu na środku! A do nich powiedział: Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie ocalić czy zabić? Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy wkoło po wszystkich z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serca, rzekł do człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i ręka jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz odbyli naradę przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Komentarz

Tylko dwa razy na kartach Ewangelii ludzie nie chcą odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa, milczą. W obu przypadkach jest to sytuacja dla ludzi kompromitująca, ale w epizodzie przedstawionym w dzisiejszej Ewangelii - nacechowana dodatkowo złą wolą.

Bo jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytania - On jest Bogiem, Jego milczenie jest zawsze słuszne i uzasadnione. Na przykład podczas swojego procesu nie bronił się przeciwko fałszywym oskarżeniom, tak że nawet najwyższy kapłan Go zapytał: "Nic nie odpowiadasz na to, co oni (fałszywi świadkowie) zeznają przeciwko Tobie? Lecz Jezus milczał" (Mt 26,62n).

W ten sposób wypełniło się proroctwo Izajasza o cierpiącym Słudze Pańskim: "Prowadzą Go jak owcę na rzeź, a On jest jak baranek, który milczy gdy go strzygą - tak On nie otworzył ust swoich" (Dz 8,32).

Tak samo Pan Jezus niekiedy nie odpowiadał na wołanie tych, którzy Go prosili o uzdrowienie, bo chciał wypróbować ich wiarę, albo chciał doprowadzić uczestników tej sytuacji, żeby się wstawiali za proszącymi. Powtarzam: jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytanie - On jest Bogiem, On lepiej od nas wie, co w danej chwili jest dla nas dobre. Już sprawiedliwy Hiob zauważył: kiedy Bóg milczy, przecież nie będziesz Go potępiał (Hi 34,29).

Ale jeśli my nie odpowiadamy na pytanie, jakie sam Bóg nam stawia - to zawsze jest to coś niedobrego. Przypatrzmy się sytuacji z dzisiejszej Ewangelii. Faryzeusze śledzą Pana Jezusa, bo chcą Go postawić przed sądem, a teraz szukają materiału do oskarżenia. I oto pojawia się człowiek z uschłą ręką, ale jest szabat. Zatem Pan Jezus pierwszy stawia faryzeuszom pytanie: czy w szabat wolno czynić coś dobrego? Jeśli Go chcieli oskarżyć o łamanie szabatu, właśnie teraz mogliby dać wyraz swojemu stanowisku, że w szabat nie godzi się uzdrawiać. Mogliby też przyznać Panu Jezusowi rację i powiedzieć Mu, że teraz zrozumieli: dobro człowieka jest ważniejsze niż szabat. Mogli też odpowiedzieć: "nie wiemy". Oni jednak milczeli.

Oni wiedzieli swoje - Jezus to jest zły człowiek, należy Go osądzić i zabić. Ewangelia opisuje jeszcze jedną sytuację, kiedy ludzie nie chcieli odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa. Byli to Jego własni uczniowie. Pan Jezus zapytał ich: "O czym to rozprawialiście w drodze? Lecz oni milczeli. W drodze bowiem posprzeczali się między sobą, kto z nich jest największy".

Krótko mówiąc: to nigdy nie jest w porządku, jeśli Pan Bóg do człowieka przemawia, stawia mu pytania - a człowiek tej Bożej inicjatywy w ogóle nie podejmuje, swojego Boga zbywa milczeniem.

o. Jacek Salij OP

Tylko dwa razy na kartach Ewangelii ludzie nie chcąc odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa, milczą. W obu przypadkach jest to sytuacja dla ludzi kompromitująca, ale w epizodzie przedstawionym w dzisiejszej Ewangelii - nacechowana dodatkowo złą wolą.

Bo jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytania - On jest Bogiem, Jego milczenie jest zawsze słuszne i uzasadnione. Na przykład podczas swojego procesu nie bronił się przeciwko fałszywym oskarżeniom, tak że nawet najwyższy kapłan Go zapytał: "Nic nie odpowiadasz na to, co oni (fałszywi świadkowie) zeznają przeciwko Tobie? Lecz Jezus milczał" (Mt 26,62n).

W ten sposób wypełniło się proroctwo Izajasza o cierpiącym Słudze Pańskim: "Prowadzą Go jak owcę na rzeź, a On jest jak baranek, który milczy gdy go strzygą - tak On nie otworzył ust swoich" (Dz 8,32).

Tak samo Pan Jezus niekiedy nie odpowiadał na wołanie tych, którzy Go prosili o uzdrowienie, bo chciał wypróbować ich wiarę, albo chciał doprowadzić uczestników tej sytuacji, żeby się wstawiali za proszącymi. Powtarzam: jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytanie - On jest Bogiem, On lepiej od nas wie, co w danej chwili jest dla nas dobre. Już sprawiedliwy Hiob zauważył: kiedy Bóg milczy, przecież nie będziesz Go potępiał (Hi 34,29).

Ale jeśli my nie odpowiadamy na pytanie, jakie sam Bóg nam stawia - to zawsze jest to coś niedobrego. Przypatrzmy się sytuacji z dzisiejszej Ewangelii. Faryzeusze śledzą Pana Jezusa, bo chcą Go postawić przed sądem, a teraz szukają materiału do oskarżenia. I oto pojawia się człowiek z uszłą ręką, ale jest szabat. Zatem Pan Jezus pierwszy stawia faryzeuszom pytanie: czy w szabat wolno czynić coś dobrego? Jeśli Go chcieli oskarżyć o łamanie szabatu, właśnie teraz mogliby dać wyraz swojemu stanowisku, że w szabat nie godzi się uzdrawiać. Mogliby też przyznać Panu Jezusowi rację i powiedzieć Mu, że teraz zrozumieli: dobro człowieka jest ważniejsze niż szabat. Mogli też odpowiedzieć: "nie wiemy". Oni jednak milczeli.

Oni wiedzieli swoje - Jezus to jest zły człowiek, należy Go osądzić i zabić.

Ewangelia opisuje jeszcze jedną sytuację, kiedy ludzie nie chcieli odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa. Byli to Jego własni uczniowie. Pan Jezus zapytał ich: "O czym to rozprawialiście w drodze? Lecz oni milczeli. W drodze bowiem posprzeczali się między sobą, kto z nich jest największy".

Krótko mówiąc: to nigdy nie jest w porządku, jeśli Pan Bóg do człowieka przemawia, stawia mu pytania - a człowiek tej Bożej inicjatywy w ogóle nie podejmuje, swojego Boga zbywa milczeniem.